



GŁOS ROBOTNICZY



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III ŁÓDŹ, ŚRODA, 30 LIPCA 1947 ROKU Nr 207 (788)

Zakłamywany argument

Propaganda anglosaska broni planu Marshalla, broni jego zasadniczego hasła — odbudowy gospodarczej Niemiec PRZED odbudową państw europejskich zniszczonych przez napastników niemieckich. Bronią, szermując przy tym argumentem, że dopiero zezwolenie Niemcom na zwiększenie produkcji przemysłowej i eksportu stworzy przesłanki dla realizacji planu odbudowy gospodarczej pozostałych państw europejskich.

Jest to najważniejszy pozornie „rzeczowy” argument w reku obrońców planu Marshalla. Rzeczywiście przecież Niemcy przed wojną odgrywały poważną rolę w handlu zagranicznym Europy i dostarczały wielu krajom — w tej liczbie i Polsce — szeregu towarów inwestycyjnych, zwłaszcza maszyn, obrabiarek, materiałów elektrotechnicznych, chemikaliów, farb itp., importując wzamian surowce i żywność.

Czy mówiąc o odbudowie Niemiec Marshall i Bevin myślą o takim właśnie ich rozwoju, któryby przyczynił się do odbudowy państw europejskich? Byłby to jedyny argument, który mógłby u sąsiadów Niemiec — bliższych i dalszych — zagłuszyć na chwilę uzasadnione obawy przed wzmacnianiem siły takiego ogniska zaborczości i agresji jak Niemcy.

Niestety, ZAMIARY INSPIRATORÓW I AUTORÓW PLANU MARSHALLA IDĄ WE WRĘCZ ODMIENNYM KIERUNKU.

Z anglosaskich stref okupacji w Niemczech nie wywozi się ani poszukiwanych tak maszyn i obrabiarek, nie wywozi się jeszcze bardziej poszukiwanych materiałów elektrotechnicznych, chemikaliów i farb. Tych towarów nie wywozi się i niemal nie produkuje się w Niemczech nie dlatego, że zakazują tego uchwały Konferencji Poczdamskiej, ale dlatego, że anglosaskie koncerny chemiczne, elektrotechniczne i inne nie życzą sobie konkurencji przemysłu niemieckiego na światowych rynkach, więc zdusili go w Niemczech. Anglosaskie władze okupacyjne posłusznie woli koncernów, poproszą nie zezwalają na produkcję tych artykułów i na ich eksport. Wywóz materiałów elektrotechnicznych z angielskiej strefy stanowi dla przykładu mniej niż 1 procent wywozu, eksport farb zaledwie 3 setne jednego procentu ogólnego wywozu towarów niemieckich z tej strefy. Podobne stosunki panują i w strefie amerykańskiej. Stwierdza to sama prasa niemiecka. „Można stwierdzić — pisała niedawno niemiecka gazeta „Ham burger Allgemeine Zeitung” — że tradycyjny eksport niemiecki półfabrykatów i fabrykatów, który zdobył sobie sławę światową obecnie nie istnieje”.

DLACZEGO TAK SIĘ DZIEJE? KTO Z TEGO KORZYSTA?

Łatwo odpowiedzieć. Jak podaje ta sama gazeta niemiecka wskutek zahamowania produkcji niemieckiej ZYSKI ANGIELSKIEGO KONCERNU CHEMICZNEGO „IMPERIAL CHEMICAL INDUSTRIES” PODWOIŁY SIĘ.

Z NIEMIEC EKSPORTUJE SIĘ, W NIEMCZACH PRODUKUJE SIĘ, ALE TYLKO TE RZECZY, NA KTÓRE REFLEKTUJĄ ANGLOSASKI. Z angielskiej strefy okupacyjnej Niemiec 99 procent (!) wywozu — to surowce węgiel, bursztyn, a także wyroby włókiennicze. Odbywa się to w ten sposób, że niemieckie fabryki przetwarzają amerykański surowiec na rachunek firm amerykańskich ze względu na tanie siły robocze. Dokąd zaś kieruje się wywóz niemiecki ze stref anglosaskich? Towary niemieckie wywozi się do Anglii, Austrii, Luksemburga, Belgii, do Stanów Zjednoczonych, Włoch, Portugalii, a nawet do frankistowskiej Hiszpanii. A więc, BRON BOŻE, NIE DO FRANCJI, NIE DO POLSKI, NIE DO ZSRR, JUGOSŁAWII, CZECHOSŁOWACJI LUB INNEGO KRAJU, KTÓRY POWAŻNIEJ UCIERPIAŁ NA SKUTEK NAJAZDU NIEMIECKIEGO.

Taką jest praktyka dnia dzisiejszego. Nic nie zapowiada jej zmiany. Raczej naodwrot. Teraz już więc więcej niż dotychczas „argument” obrońców planu Marshalla. Rzecz

Holendrzy dostają w skórę

Wojska indonezyjskie przeszły do kontrataku

PARYŻ PAP. Światowa Federacja Związków Zawodowych potępiła w wydanym w poniedziałek manifestie holenderską akcję wojskową w Indonezji i zażądała niezwłocznego zaprzestania działań wojennych.

Sekretariat Światowej Federacji Związków Zawodowych wysłał do sekretarza generalnego ONZ Trygve Lie notę, w której zażąda, aby wezwał on rząd holenderski do natychmiastowego zaprzestania działań wojennych. Światowa Federacja Związków Zawodowych wysunęła również wniosek, aby Lie pod-

jął się pośrednictwa w sporze między Holandią i Indonezją.

RANGOON (Obsł. wł.) Komunikat Indonezyjskiej Agencji Antara donosi że główna ofensywa Holendrów została powstrzymana. Na całym szeregu odcinków wojska indonezyjskie przeszły do kontrataku. W armii holenderskiej powtarzają się bezustannie wypadki dezercji.

LONDYN PAP. Jak donosi agencja Reutersa, komunikat armii indonezyjskiej stwierdza, że walki toczą się w okolicach Batawi. Wojska indonezyjskie przekroczyły rzekę Tjisedane na zachód od Batawi i zbliżają się do mias-

ta. Lotnictwo indonezyjskie bombardowało lotniska holenderskie w pobliżu Semarang w centralnej Jawie. Zrzucano również bomby na pozycje holenderskie koło miasta Salatiga. Wszystkie samoloty republikańskie powróciły do swych baz.

Komunikat armii holenderskiej donosi o odparciu ataku wojsk republikańskich na miasto Tjermne na wschód od Surabaja.

LONDYN (Obsł. wł.) Sekretarz Generalny Światowej Federacji Związków Zawodowych Louis Sallant przybył do Amsterdamu, aby odbyć tam konferencję z holenderskimi związkami zawodowymi w sprawie sytuacji w Indonezji.

Panika na giełdzie londyńskiej

Anglia wobec groźnego kryzysu gospodarczego. — Rząd Attlee i Bevina się chwieje

LONDYN (obsł. wł.) Rozgłoszona londyńska podała, iż wczoraj na giełdzie londyńskiej zaznaczył się w związku z powszechnym zaniepokojeniem sytuacją gospodarczą Wielkiej Brytanii — silny spadek papierów wartościowych. Nastąpiła generalna wyprzedaż akcji, przede wszystkim — papierów państwowych.

LONDYN (obsł. wł.) Rząd Labour Partii znajduje się obecnie w niezwykle trudnej sytuacji. Wielkiej Brytanii zagraża kryzys gospodarczy, który może przyczynić się do upadku rządu Labour Partii. Rząd ten jest obecnie krytykowany równocześnie z kilku stron. Partia konserwatywna, popierana przez strajną lewicę Labour Partii, dąży do usunięcia premiera Attlee, wysuwając Bevina na stanowisko premiera. Konserwatyści ży-

wią nadzieję, że Bevin będzie stawiał mniejszy opór planom utworzenia rządu koalicyjnego.

Z drugiej strony rząd jest krytykowany przez lewicę Labour Partii. Grupa ta, do której przystąpili niedawno rzeczoznawcy finansowi i handlowi Labour Partii — ogłosiła memorandum. Zawiera ono ostry atak na politykę gospodarczą rządu, która nie rozwija się planowo, lecz płynie z prądem wydarzeń.

LONDYN (Obsł. wł.) Bawłacy obecnie w podróży inspekcyjnej na Dalekim Wschodzie szef brytyjskich sił zbrojnych marszałek Montgomery zapowiedział wczoraj, iż przerywa swą podróż, gdyż zamierza natychmiast powrócić do Londynu.

Komentując powyższą informację prasa wieczorna wysuwa przypuszczenie, iż nagły powrót Montgomery'ego pozostaje w związku z zamierzoną przez rząd redukcją sił zbrojnych. Ma to być — jak wiadomo — środek zaradczy przeciwko trapiącemu Wielką Brytanię brakowi ręk-robotczych.

ku z zamierzoną przez rząd redukcją sił zbrojnych. Ma to być — jak wiadomo — środek zaradczy przeciwko trapiącemu Wielką Brytanię brakowi ręk-robotczych.



PREMIER ATLEE

Odroczenie konferencji w sprawie zagłębia Ruhry

WASZYNGTON PAP. Departament stanu podał do wiadomości, że anglo-amerykańska konferencja w sprawie węgla Ruhry została odłożona do następnego tygodnia. W komunikacie departamentu stanu podkreślono, że przedmiotem konferencji będzie jedynie tylko sprawa węgla.

Prokurator zażądał

kary śmierci dla złodziei

dobra państwowego — Lipiński, Sałaciński i Tonkiel — złodzieje cyny — winni zawisnąć na szubienicy

WARSZAWA (Obsł. wł.) Po zamknięciu procesu sądowego w sprawie kradzieży 50 ton cyny przez Lipińskiego, Sałacińskiego i S-ke zabrał głos prokurator wojskowy pułk. Graff.

Przechodząc do omówienia samego przestępstwa ppłk Graff bada okoliczności tego sabotażu. Jest to trudne do stwierdzenia —

mówił prokurator — kto namówił do popełnienia tego czynu, czy Lipiński Sałacińskiego, czy też odwrotnie. Moim jednak zdaniem — mówi prokurator — nikt nikogo nie namawiał, ponieważ obaj mieli chęć kradzieży, a kiedy zbierze się dwóch złodziei, to mówić będą o złodziejstwach.

Wielkim zmartwieniem oskarżonych — kontynuuje swe wywody prokurator — było zamknięcie basenów portowych, na co nie miały wpływu nawet pieniądze samego Lipińskiego. Kiedy jednak do Gdyni weszły znówu pierwsze statki, które przedarły się przez lody z pomocą dla zniszczonego kraju, to cała spółka złodziejska uważyła, że należy zacząć „lepsze życie”. Sałaciński wzywa wtedy Tonkiela i namawia go do współpracy.

Oskarżyciel podkreśla sabotażowy charakter popełnionego przestępstwa i wzywa do przykładowego ukarania tych wszystkich, którzy godzą w gospodarkę państwową podczas trudnego okresu odbudowy. Tak jak wywalczyliśmy Polskę — woła ppłk. Graff — tak samo będziemy bezlitośnie walczyli z tymi, którzy żerują na trudnościach gospodarczych.

Oskarżyciel wojskowy formuluje swe zdania odnośnie wyroku, prosząc sąd o skazanie oskarżonych Lipińskiego, Sałacińskiego i Tonkiela — na karę śmierci. W odniesieniu do Płachty i Przyłęckiego, prokurator wnosi o zastosowanie konfiskaty mienia i orzeczenia utraty praw obywatelskich oraz honorowych wobec wszystkich oskarżonych.

Ogłoszenie wyroku nastąpi w dniu 31 lipca o godzinie 14:00.

Wcale nie w odbudowie Niemiec dla potrzeb odbudowy Europy. KAPITAŁOWI ANGLOSASKIEMU IDZIE TYLKO O OPANOWANIE PRZEMYSŁU NIEMIECKIEGO, O WYKORZYSTANIE GO W SWYCH WŁASNYCH EGOISTYCZNYCH INTERESACH. W INTERESACH SPRZECZNYCH Z INTERESAMI EUROPY PODNOŚĄCEJ SIĘ W CIĘŻKIM TRUDZIE Z RUIN POWOJENNYCH.

Złodziej mienia państwowego - podpora PSLu

Skradzione państwu miliony - w kasie p. Mikołajczyka

Główny bohater afery papierowej, w którą zamieszany jest ok. 40 osób — to „król papierowy”, znany hurtownik: Dolewski Stanisław. Powojenny start na rynku papierowym rozpoczął on w maju 1945 r., reprivatyzując firmę poznańską „Składy papieru i ektury”, której był głównym udziałowcem, a zarazem kierownikiem. Kapitał zakładowy przedsiębiorstwa na początku był bardzo skromny, wynosił bowiem zaledwie pewną ilość reprivatyzowanego papieru wartości około 100 tysięcy zł.

W krótkim czasie Dolewskiemu, posiadającemu znajomości w Dyrekcji Banku Handlowego, za pośrednictwem naczelnego dyrektora, Koziełła Jana, udało się otrzymać kredyt jednego miliona złotych. Ponieważ wartość papieru, jaki posiadał wówczas na składzie nie mogła być podstawą zabezpieczenia bankowego — obrotowy handlowiec wpadł na dowcipny pomysł. Polecił on mianowicie kierownikowi swej firmy Cejrowskiemu Alajzemu, w zestawieniu dla banku podać jako własność przedsiębiorstwa większe ilości papieru, zagazynowanego w składzie, a należącego do Min. Informacji. Dyrektor oraz wicedyrektor Oddziału Poznańskiego Banku: Adamczewski Adam i Spaczyński Mieczysław wzamian „elastyczne zatwierdziły sprawę” otrzymali kilkadziesiąt tysięcy łapówek.

Oszukańczy start pomógł Dolewskiemu do wypłynięcia na szersze wody. Na początku 1946 roku rozwija on już szeroką i ożywioną działalność. Obroty uzyskane dzięki kredytowi 1 mil. zł. pozwalają mu „kupować sobie” łyskrecję lub też współpracę całego szeregu urzędników przemysłu papierniczego. Zawiera więc korzystne transakcje za pośrednictwem: dyr. finansowego Centr. Zaopatrzenia — Gł. Kera Rajmunda i urzędnika Centrali Zbytu Frankina, placąc im za „przysługi” łącznie ok. 1 mil. zł. Poza tym, przy pomocy kierownika swej firmy w Poznaniu: Cejrowskiego, oraz kierownika zakupu Springera, prowadzi nielegalne transakcje z pracownikami fabryki papierniczej „Fordon” dyr. Rozmanitem Zbigniewem, dyr. Grundkie Zygmuntem oraz Zacharusem Henrykiem. Dobrani współpracownicy sprzedają mu na podstawie fałszywej konsygnacji wysyłkowej ok. 20 ton papieru.

Ukoronowaniem przestępczej działalności „króla papieru” jest przekupienie całej komisji, powołanej do upłynięcia papierów z rezerwuów poniemieckich na Ziemiach Odzyskanych. Za łapówki w wysokości od 60 tys. złotych do 230.000 zł. członkowie Komisji: Romaniczuk Roman, Biedrzycki Witold oraz Kuchowski Marian, pomagają mu wykupić potowę rezerwu papieru i tekury na terenie Dolnego Śląska.

Dolewski uzyskuje stopniowo coraz większe wpływy na rynku papierniczym „kupując sobie” współpracę lub milczenie kierowników fabryk papierniczych na terenie całego kraju m. in.: Zwierzyńskiego Ludwika, Bablika, Domostawskiego Kazimierza, Królikowskiego Jerzego oraz kierownika Spółdzielni „Dom i Kraj” Zamcznika Leona, wydawcę Kuthana Eugeniusza, Romańczuka Romana i cały szereg innych.

Korzystając w dalszym ciągu z usług „u-przejmnych” dyrektorów oddziału poznańskiego Banku Handlowego Adamczewskiego i Spaczyńskiego — w ciągu dwóch lat Dolewski uzyskuje kredyty na łączną sumę 26 milionów złotych. Nielegalne transakcje oraz ogromne kredyty pozwalają mu poza centralą w Poznaniu i oddziałami na terenie całego kraju, posiadać udziały w szeregu firm papierniczych. Dochody spekulanta sięgają dzięki temu setek tysięcy złotych tak, że może prowadzić szeroki tryb życia.

Aferzysta jest zdecydowanym sympatykiem stronnictwa, które niejednokrotnie staje w obronie tego rodzaju przedstawicieli inicjatywy prywatnej. Kiedy więc w lutym 1946 roku dyrektor Banku Handlowego Koziełł Jan udzielał mu dalszych hojnych kredytów warunkuje tym, że sumę 5 mil. zł. przekaże on na... fundusz propagandowy PSL — Dolewski godzi się bez wahania. Pieniądze wpłaca przedstawicielowi PSL p. Szydułkowi. O

hojnym darze sympatyka wie p. poseł Mikołajczyk, piastujący wówczas stanowisko wicepremiera.

Ciekawe też, czy „przyjaciele ludu” wiedzą, w jaki sposób machinacje hojnego sympatyka odbiły się np. na... dzieciach chłopskich. Spekulacje szajki aferzystów spowodowały bowiem m. in. fakt, że ceny zeszytów, bloków i innych artykułów dla uczącej się młodzieży szkolnej były szlachnie podbite i bardzo wygórowane.

Katastrofa kolejowa w Szwajcarii

ZURICH PAP. — W czasie zderzenia specjalnego pociągu, wiozącego znaczną liczbę katolików na sobotnie nabożeństwo do kościoła w Einsiedeln, w którym znajduje się obraz „Czarnej Madonny” z pasażerskim pociągiem elektrycznym, 20 osób poniosło śmierć.

Komuniści chińscy atakują

LONDYN PAP. — Agencja Reutera donosi z Nankinu, że oddziały armii komunistycznej atakują miasto Linchu w środkowej części prowincji Shantung. Miasto dwukrotnie przechodziło z rąk do rąk.

Harrison o Polsce

Sprawozdanie, które zostało źle zrozumiane w Waszyngtonie

NOWY JORK (obsł. wł.) — Urzędowa amerykańska agencja informacyjna ogłosiła tekst sprawozdania płk. Harrisona z jego podróży do Polski. Oto co pisze płk. Harrison — (podajemy w obszernych wyjątkach):

„Misja, w skład której wchodził Nathan Koenig, Gail E. Spain i ja, wysłana do Polski w celu zbadania jej sytuacji żywnościowej, stwierdziła, że jest ona w Polsce znacznie lepsza, niż w wielu innych krajach, jakie zwiedziliśmy w ciągu ostatniego roku dwaj członkowie misji. Warunki żywnościowe były w Polsce znacznie lepsze, niż te, jakie zaobserwowaliśmy w Grecji, we Włoszech, w Austrii, w amerykańskiej i angielskiej strefie okupacyjnej w Niemczech i Japonii.

„Ogólny stan zdrowia ludności polskiej wydał się dobry, duch doskonały, a jej zdolność do pracy znacznie powyżej przeciętnego poziomu. Są po temu zasadnicze powody, m. in. postępy, osiągnięte w dziedzinie uzdatnienia przemysłu i rolnictwa.

„Przemysłowa część Śląska jest terenem kipiącej żywotności. Członkowie komisji nie widzieli, poza Stanami Zjednoczonymi, kraju przemysłowego, w którymby życie gospodarcze pulsowało tak intensywnie. Polska już dzisiaj eksportuje znaczne ilości węgla. Eksport węgla i innych surowców łącznie z eksportem fabrykatów gotowych i półfabrykatów przemysłowych będzie bez wątpienia wzrastał. „Wzrasta również produkcja żywności w Polsce.

„Inne gałęzie produkcji żywności rozwinięty się w stopniu, który umożliwia już eksport. Eksport mięsa, masła, jaj i t. p. produktów jest wprawdzie mały, ale wyraźny.

„Polacy osiągnęli wspaniałe postępy w dziedzinie odrodzenia swego przemysłu i odbudowy historycznej pozycji Polski, jako kraju eksportującego żywność.

„Osoby ze sfery rządowych podkreślają, że import żywności, maszyn, traktorów i t. p. otrzymanych za pośrednictwem UNRRA i z innych źródeł, odegrał ważną rolę w powojennej odbudowie przemysłu i rolnictwa polskiego. Bardzo silnie akcentowano pragnienia utrzymania dalszego importu żywności dla przyspieszenia tej odbudowy. Podkreślono również potrzebę importu nawozów, zwłaszcza fosfatów, nasion, zwłaszcza siewnego żyta, zwierząt pociągowych, traktorów i maszyn rolniczych. Kładziono nacisk na zapotrzebowanie tłuszczu i olejów, produktów mleczarskich i innych dodatkowych środków spożywczych, aby umożliwić racjonalniejsze odżywianie młodego pokolenia, robotników przemysłowych, chorych i starców. Podkreślano również potrzebę środków leczniczych. Misja uznała niezmiernie ważne znaczenie, jakie miałoby chociażby częściowe pokrycie tych zapotrzebowań oraz wpływ, jaki to by miało na odbudowę Polski.

„Misja otrzymała wyczerpujące dane statystyczne i inne rzeczowe informacje od rządu polskiego, które szczegółowo rozpatrzy-

ła. Na ich podstawie, oraz na podstawie informacji, z uzyskanych obserwacji na miejscu, staje się jasne, że minimum żywności, potrzebnej dla zaspokojenia potrzeb ludności polskiej, w ciągu bieżącego roku kalendarzowego, może być otrzymane w kraju. Dopóki ostateczne wyniki tegorocznych żniw nie będą obliczone, nie można określić wysokości importu, jaki będzie konieczny na przyszłą wiosnę”.

„Misja miała sposobność obejrzenia na miejscu autami i z samolotu głównych terenów rolniczych Polski. Naogół produkcja żywności, jak się zdaje, rozwija się zadawalająco.

„Na podstawie własnych obserwacji i informacji, otrzymanych z polskich kół rządowych i innych, misja stwierdza:

a) Ilość zboża i innych produktów jest do stateczna, by zaspokoić minimum potrzeb ludności polskiej i osiągnąć ogólną równowagę w bież. roku kalendarzowym.

b) Import środków leczniczych i dodatkowych środków odżywczych dla pewnych grup społecznych, jak dzieci, sieroty, chorzy i starcy, wydaje się słuszny.

c) Pewien import nasion, w szczególności żyta siewnego oraz nawozów sztucznych ułatwiłby dalszy wzrost produkcji żywności i odbudowę przemysłu polskiego”.

Nową rzeź w Grecji planują faszyci

LONDYN PAP. Prasa donosi, że w ciągu ubiegłych dwóch dni na posiedzeniu greckiej rady ministrów omawiano przedłożony przez sztab generalny plan walki przeciwko powstańcom oraz dalszą akcję przeciwko partii komunistycznej EAM. Dziennik monarchistyczny „Katifimerini” podaje, że na posiedzeniu zarysowały się różnice poglądów w obu kwestiach.

Minister bezpieczeństwa publicznego Zervas, któremu niedawno szef wywiadu amerykańskiego w Grecji zarzucił współpracę z Niemcami, oraz kilku innych ministrów domagało się utworzenia specjalnych rządowych oddziałów, któreby przerzucono drogą powietrzną na tyły powstańców oraz natychmiastowej delegacji partii komunistycznej.

Pszenica dla Niemców

349 tysięcy ton już w drodze

NOWY JORK PAP Departament stanu podał do wiadomości, że strefy anglosaskie w Niemczech otrzymują ze Stanów Zjednoczonych we wrześniu 310 tys. ton pszenicy i męki.

zaś strefa francuska — 39 tys. ton. Dostawy te pokryte zostaną z funduszu pomocy pounrowskiej, zatwierdzonej ostatnio przez kongres.

Napięta sytuacja w Palestynie

po egzekucji trzech zamachowców

LONDYN (Obsł. wł.) Korespondent Reutera donosi z Jerozolimy, że wczoraj rano został wykonany wyrok śmierci na trzech terrorystach żydowskich, skazanych na śmierć przez powieszenie za udział w ataku na więzienie w Saint-Jean d'Scre (w maju rb.)

Przed egzekucją władze brytyjskie zarządziły nadzwyczajne środki bezpieczeństwa,

aby zapobiec ewentualnym wystąpieniom od wewnątrz ze strony żydowskich organizacji terrorystycznych. W całej Palestynie sytuacja jest silnie napięta.

Organizacja Iqun Zwój Leumi zapowiada wszczęcie ofensywy przeciwko oddziałom brytyjskim i przypomina, że ma w swych rękach zakładników brytyjskich.



JAMES ALDRIDGE

Sprawa honoru

Jednym duszkiem wychylił kieliszek. Powstała wrzawa nie do opisania. Grecy obścibali Wana, tupali nogami i w zachwycie krzyczeli coś w niebogłosy. Wszyscy też wychylił zgodnie swoje kielichy.

— Nazywam się Georgios. Jestem z Australii. Patrzcie!

Grek wyciągnął z kieszeni brytyjski paszport z napisem: „Australja”. Wszyscy zwrócili się do Wana. Grek okazał się Australijczykiem! Entuzjazm nie miał granic.

— Wan! Uwaga! — to przecież twój rodak! Australijczyk, kapujesz?

Grek — rodak Wana! To doprawdy było zachwycające, wszyscy po prostu powariowali z radości.

— W twoje ręce! — krzyknął ze

śmiechem Tap i duszkiem wypił całą zawartość kielicha.

Wan był w niebowzięty. Pograżył się z miejsca we wspomnienia. Potem zaśpiewał australijską piosenkę „Matylda tańczy”, a Grek zaczął mu wtórować.

— Co wy rozumiecie, londyńscy zamiatacze ulic! — w przypływie narodowej dumy krzyknął Wan do kolegów.

— Siul pysk, ty zatracony Australijczyku! — rzucił mu Richardson.

— Tylko posłuchaj, co oni wygadują, — poskarżył się przygodnie spotkanemu rodakowi, urażony w swych narodowych uczuciach Wan. Zaśpiewał znów refren „Matylda”.

— Ciszej tam! — rozległ się tubalny głos Tapa.

Ale Wan śpiewał dalej a Grek podśpiewywał. Georgios czuł się szczęśli-

wy, że Wan znalazł w nim sojusznika w tej żartobliwej, pseudonarodowej dyskusji.

— Patrzcie — nas tylko dwoje! — wrzeszczał bez przerwy Wan. — A co możecie nam zrobić? Połóżmy was wszystkich, jednego po drugim. Prawda, rodaku? — zwrócił się do Georgiosa.

Quell serdecznie się roześmiał, gdy Wan przybrał zaczepną pozycję.

— Włosi uciekają od nas jak opętani, — buszował Wan — uciekają jak kot przed psem. Czy to nieprawda?

Popatrzył dookoła wyzywająco.

— I dobrze robia, — ochryple powiedział Richardson, który stracił nareszcie swój flegmatyczny spokój.

— Dajcie w skórę tym łotrom! — wykrzyknął w zachwycie Georgios.

— My im jeszcze pokażemy jak fiołki kwitną! — przyrzekł mu znacząco Wan.

Grecy znów zaczęli coś krzyczeć wszyscy na raz. Georgios przetłumaczył:

— Oni mówią, że wy uratujecie Grecję. My na ziemi, a wy — w powietrzu. Oni chcą jeszcze powiedzieć, że nianawidzimy faszystów więcej niż wy. A to dlatego, że mamy swoich faszystów. Bijemy ich bez pardonu. Wy zniszczycie Włochów w powietrzu, a my wykończymy ich na ziemi.

— Powiedz im, że są najodważniejsi-

szymi żołnierzami na ziemi. Będziemy szczęśliwi, gdy oczyścimy wasze niebo od faszystowskiej padliny — odpowiedział Wan, akcentując każde wypowiedziane słowo mocnym uderzeniem pięści w stół.

Nagle ksiądz podniósł do góry kieliszek i rzekł tylko jedno słowo:

— Nike!

— Zwycięstwo! — przetłumaczył natychmiast Georgios.

Wywołało to nowy przypływ entuzjazmu. Ludzie krzyczeli, śmiali się i pili. Nigdy jeszcze Grecy nie mieli sposobności pić za zwycięstwo... Traktowali to tak poważnie, że lotnicy nie mogli wstrzymać się od śmiechu.

— Czy można tu coś wykombinować do wyzerki? — zapytał Wan.

— Tu chyba nie, ale zaraz zaprowadzę was w odpowiednie miejsce. Wiem, gdzie można porządnie przekąsić.

— Spytał ich, ile to wszystko ma kosztować... cośmy tu wypili — rzekł Wan, zanurzając rękę do kieszeni zatłuszczonej spodni. Georgios zapytał kelnera o rachunek, ale nagle powstała straszna wrzawa. Australijski Grek z uśmiechem zwrócił się do Wana:

— Powiadają, że w żadnym wypadku nie pozwolą wam płacić! Jesteście gośćmi. I to miłymi, dawno oczekiwanymi gośćmi!

(c. d. n.)

Na niedawnych gruzach tętni życie

Uroczyste zakończenie turnusu lipcowego kolonii dla dzieci P. Z. P. B. w Wiśniowej Górze

Niezwykły ruch panuje w Wiśniowej Górze na kolonii dla dzieci firmy P.Z.P.B. Nr. 1 (dawn. „Schebler i Grohman”). Mieszkańcy kolonii przygotowują się do uroczystego zakończenia turnusu lipcowego. Zaferowane po starcie starszych i młodszych dziewczynek biegną po całej kolonii, czyniąc ostatnie przygotowania. Barwne stroje krakowianek, górali, wieśniaczek, „motylków” „kwiatuśzków” każą spodziewać się niebawem uczy artystycznej. Wszędzie panuje niezwykły gwar, ruch, rozgardiasz. Cały porządek dnia kolonijnego wyrwany do gór nogami. Zamieszanie powiększają jeszcze tłumy rodziców, którzy również od rana przybyli na kolonię i „pomogają” w organizowaniu uroczystości.

Trzeba było zobaczyć w ub. roku wszystkie te budynki, świecące obecnie białością świeżo białych ścian i taflami nowo-wstawionych szyb. Bezludne kupy desek i cegieł, oto w jakim stanie Rada Zakładowa obejmowała ten teren, zniszczony nie tyle działaniami wojennymi ile — powiedzmy to sobie szczerze — szabrowniczymi działaniami nieświadomości części okolicznej ludności. Niejedną ręce zamalał gotów zrezygnować ze wszystkiego, przez konany, że nic z tego nie wyjdzie. Nic nie było również słyhać o pionierach prywatnej inicjatywy, którzy by podjęli się włożyć trochę kapitału w te rumowiska. Za to dzisiaj, kiedy budynki stały się pełnowartościowymi obiektami, zgłasza swoje pretensje mnóstwo prywatnych właścicieli, występując do sądu o reprivatyzację.

Szeregi białe zastanych łóżek stoją w czy-

stych słonecznych salkach sypialnych. Oto kuchnia, stołówka, umywalnia, wszędzie panuje czystość i porządek, utrzymywany przez personel kolonijny. 220 dziewczynek w wieku od 7 — 14 lat spędziło 4 tygodnie na kolonii. Przeciętnie dzieci zyskały 2,5 kg. (dwa i pół kilograma) na wadze, z były takie, co przekroczyły „normę” do 3,5 kg. Dzieci karmione 5 razy dziennie, przebywają bez przetyku na słońcu i czystym wonnym powietrzu, płynącym z okolicznych lasów, wyglądają wszystkie jak przysiółkowy „pączek w maśle” — wesole, rozbawione i pełne werwy.

Oto już płonie ogromne ognisko, wokół którego zgromadził się tłum dzieci i starszych. Za chwilę na środek występuje rezolutna paniienka i śmiało zapowiada numery programu. A potem zaczynają się śpiewy, tańce, monolo-

gi, skecze. Solowe występy młodych artystów zachwycały wszystkich obecnych.

Po zakończeniu występów przemówił wiceprezydent miasta tow. Ajnenkiel, dziękując za miłą uroczystość kierownictwu i dzieciom.

Radzie Zakładowej i Dyrekcji firmy P.Z.P.B. Nr. 1 należy się uznanie za wykonane dzieło. Warto zaznaczyć, że koszt utrzymania dzieci ponosi C.Z.P.Wł. asygnując 5.100 zł. miesięcznie na każde dziecko, oraz Ministerstwo Oświaty, wydając na ten cel 1000 zł. Rodzice płacą kwotę symboliczną — 200 zł. Państwo Ludowe całkowicie bierze na siebie ciężar wczasów dla dziecka robotniczego. I słusznie. Pieniądze wrócić się stokrrotnie, kiedy młode pokolenie dorosnie i stanie w szeregu budowniczych Polski Ludowej.

Swit.

Więści z kraju

ZNIWA NA WYBRZEŻU

Zniwa na terenie województwa gdańskiego są już na ukończeniu. Żyto sprzągnięto szybko przy pomocy sprzętów rolników wybrzeża i dzięki dobrze rozwiniętej pomocy sąsiedzkiej. Obecnie rolnicy uprawiają jęczmień, na dalszym planie pszenica i owies. W pierwszej połowie sierpnia przewidziana jest daleko idąca pomoc Wojska, ZWM, i Harcerstwa.

MIĘDZYNARODOWY KOMITET OCHRONY PTAKÓW

Sekcja polska Międzynarodowego Komitetu Ochrony Ptaków przeprowadza ankietę w sprawie pogłowia w Polsce niektórych ptaków łownych i nielownych. Dotychczas rozesłano 16.100 egzemplarzy kwestionariuszy. Z treści nadesłanych wypowiedzi można już obecnie wysnuć wnioski co do rozdzielania i pogłowia niektórych gatunków. Opracowanie całokształtu materiału nastąpi w roku przyszłym.

NOWE OGNISKO STONKI ZIEMNIACZANEJ

Na granicach woj. lubelskiego ukazało się ognisko stonki ziemniaczanej. Na zagrożonych terenach zorganizowano natychmiastową akcję zwalczania groźnego szkodnika.

Bez czezej gadaniny

Komisja Pracy Obrady PPR i PPS dzielnicy Widzew

Po dość długiej przerwie odbyła się narada aktywny PPR i PPS dzielnicy Widzew. Charakterystyczną cechą powyższego zebrania była gorąca chęć przerwania raz na zawsze bezpłodnych spraw. Piętnastu towarzyszy spośród obecnych zabierało głos w dyskusji. Wszyscy mówcy, zarówno pepetrowcy jak i pepesowcy

kończyli słowami: „Więcej nie będziemy gadać. Zabieramy się do realizacji uchwał Rady Naczelnej PPS i CK PPR. Wybieramy komisję pracy”.

Większość towarzyszy ostro występowała przeciw szkodnikom jednolitego frontu — dogmagając się, by takich osobników niezależnie

w której partii się znajdują potraktować jak renegatów partyjnych — zdrajców wspólnej sprawy.

Zgodnie z wyżej wspomnianą tendencją o konkretnej pracy załatwiono na miejscu kilka istotnych spraw:

1. wybrano komisję porozumiewawczą z 10 towarzyszy.
2. Do pierwszego sierpnia organizacje partyjne zbiorą swoje koła w celu przeniesienia uchwał ostatniego wspólnego posiedzenia.
3. Wybór wspólnych komisji terenowych PPS i PPR.

W najbliższych dniach odbędzie się pierwsze posiedzenie nowo wybranej komisji, która wyznaczyła stały termin swych zebrań, jak również kalendarzyk wspólnych zebrań kół fabrycznych i pracowniczych.

Nowo-wybranej komisji porozumiewawczej, której będą przyswieszczać życzenia towarzyszy pepetrowców i pepesowców, by się stała „komisją pracy” życzącą szybkiej realizacji narkreślonych planów.

B. Bostor

Najsukuteczniejsza kuracja

Słońce - powietrze - opieka

Niedziela w Łagiewnickim Sanatorium dla dzieci

Polska Ludowa na wszystkich odcinkach życia wyrównuje dziejową krzywdę wyzyskiwanych i upośledzonych dawniej rzesz robotniczych. Oto w pałacach pofabrykanych mieszczą się żłobki, przedszkola, szkoły i sanatoria.

Zwiedzamy urządzone przez Zarząd miejski w jednym z takich pałaców w Julianowie sanatorium dla dzieci zagrożonych gruźlicą. Sanatorium mieści się wśród rozległego parku, otoczonego tchnącym żywiczną wonią lasem.

Na zalanych słońcem gazonach i trawnikach, na rozstawionych wygodnych leżakach, wygrzewa się kilkanaścioro dzieci w wieku od lat 4-6. Kiedy pytamy, czy im dobrze tutaj, na błędnych twarzyczkach pojawia się uśmiech i odpowiadają chórem: — Dobrze, dobrze nam tutaj.

Pielegniarki czuwają troskliwie, przenosząc kiedy trzeba leżaki w cień. Starsze dzieci siedzą na ławkach, zabawiając się w jakąś grę. I im jest dobrze. — Dopiero jestem dziecinnie dni, a już mi przybyło 2 kg — mówi jeden. — O, ja już ważę o 6 kg więcej i pewno wrócę do domu, do szkoły. — A tutaj uczyicie się? — pytamy. — Tak, mamy szkołę powszechną Nr 60, dostaliśmy promocję do klasy V. Pani doktor mówiła, że już od września powrócę do swojej szkoły.

A gdy wróci, jego miejsce zajmie inne dziecko, gdyż wiele, wiele dzieci w łódzkich szkołach jest zagrożonych gruźlicą. I one chciałyby jechać do Łagiewnik po zdrowie.

Dzieci w wieku szkolnym nie próżnują w sanatorium, gdyż zorganizowana została tutaj szkoła, w której personel nauczycielski przerabia z 50 dziećmi normalny program szkoły powszechnej.

Lecz oto rozlega się gong i dzieci pośpiesznie udają się na obiad. A odżywiają się dobrze, gdyż dla nich tylko słońce, powietrze i posiłne pokarmy są właściwym lekarstwem.

Z. B.



Liche kozuchy za 10 milionów zł. Epilog nieuczciwych dostaw dla kolejarzy przed Sądem

W dniu wczorajszym w Wojskowym Sądzie D.O.K.P. rozpoczęła się sprawa oskarżonych o nieuczciwe dostawy kozuchów dla pracowników Kolei Państwowych w okręgu łódzkim.

Rozprawie przewodniczył mjr. Gołębiowski, oskarża mjr. Kanel, bronią z wyboru adwokaci: Szczerbiński, Potoński, Czarniecki, Zajęcki, Kowski i Kempniński. Ponadto z ramienia D.O.K.P. został powołany oskarżyciel dodatkowy — mecenas Zygmunt Rusiecki.

Na ławie oskarżonych zasiadli: Alfons Dzieborski — kierownik Działu zaopatrzenia D.O.K.P. Łódź, Józef Kamiński — kierownik robót parowozowni na stacji Łódź — Kaliska, — przedstawiciel Związku Zawodowego kolejarzy, Czesław Lis — referent Wydziału Aprobacji D.O.K.P. w Łodzi, Witold Grabowski, pełniący obowiązki odbiorcy materiałów wydziału Zasobu, Jan Wnukowski, magazynier na stacji Łódź — Fabryczna, Tadeusz Lisik —

referent, oraz kupcy — dostawcy kozuchów — Marian Bogolecki i Stanisław Osimowicz.

Przewodniczący odczytuje akt oskarżenia, zawierający przeszło 10 stron maszynopisu. Wynika z niego, że w grudniu ub. roku Ministerstwo Komunikacji zapłaciło D.O.K.P. Łódź 10 milionów złotych kredytu celem nabycia kozuchów służbowych na sezon zimowy. Została powołana komisja zakupowa, przy czym w skład jej nie wchodził rzeczoznawca, któryby wydał opinię co do jakości kozuchów. Ogółem zakupiono 432 kozuchów wątpliwej jakości po wygórowanych cenach za sumę 9.999.500 zł. Dostawcami byli: Bogolecki, Osimowicz, którzy znajdują się na ławie oskarżonych oraz Stefan Lewandowski i Halina Falkowska, za którymi rozesłano listy gończe.

Na tranzakcji kozuchowej D.O.K.P. — Łódź straciła około 4 milionów złotych, przy czym Dzieborski pobierał od kupców „prowizje”,

których suma doszła ogółem do 393.500 złotych. Poza tym oskarżeni brali udział w wystawnych kolacjach, urządzanych i opłacanych przez kupców. W ten sposób zdobywali sobie zainteresowanie pracowników kolei dla swojego towaru.

Po odczytaniu aktu oskarżenia oskarżeni po kolei odpowiadają na pytania Sądu, czy przyznają się do winy. Dzieborski nie przyznaje się, ani do kolacji, ani do łapówek, Kamiński, Lis, Grabowski, Wnukowski i Lisik przyznają się tylko do udziału w libacjach. Natomiast obaj kupcy Bogolecki i Osimowicz potwierdzają fakt wypłacenia prowizji Dzieborskiemu.

W dalszym ciągu rozprawy składa zeznania Dzieborski, kategorycznie zaprzeczając, jakoby akceptował ceny kozuchów.

W dniu dzisiejszym rozprawa trwa. Zeznawać będą świadkowie.



WIDZEW
O godz. 15.30 — „Znicz” i Fabryka Kwasu Mlekowego; o godz. 14 — III kom. MO; o godz. 15 — f. „Kunert”; o godz. 16.30 — PMS.

GÓRNO-PRAWA:
O godz. 15 — UBesp. Społ. i PZPW Nr 3; o godz. 13.30 — 1, 2 i 3 koło PZPB Nr 6 „A”; „Barlicki”; PZPB Nr 18 koło II; o godz. 16.30 — PZPW Nr 4; o godz. 15.30 — „Otto Hau” oraz zebrania kół 4 i 5 PZPB Nr 6 „B”; o godz. 16 — f. „Walczak”; PZPW Nr 26; o godz. 18 — drukarnia „Czytelnik”.

ŚRÓDMIEJSKA-LEWA:
O godz. 15 — Fabryka Wózków; o godz. 13.30 — koło 1 i 2 f. „Ditzel”; o godz. 14 — koło 3 f. Eltingon oraz 5, 6 i 7 koło Elekrowni; o godz. 16 — f. „Zenit”.

ŚRÓDMIEJSKA-PRAWA:
O godz. 18 — zebranie terenowego koła Nr 3; o godz. 14 — Państwowa Fabryka Nr 12, zm. I; o godz. 16 — f. „Pudelko”; o godz. 13 — Ośr. Konf. Nr 2 oddział „B”.

PLENARNE ZEBRANIE KOM. DZIELNICY WIDZEW
W czwartek, 31 lipca o godz. 17.00 odbędzie się plenarne posiedzenie kom. dziel. Widzew.

ŚRÓDMIEJSKA:
O godz. 15 — Dyrekcja Przemysłu Miejsowego, Wojewódzki Urząd Ziemski, Wydział Apr. Z. M., Starostwo Północne; o godz. 15.30 — Zjedn. Przem. Chem.; o godz. 16 — Stroj. Miejska; o godz. 14 — Wydział Kom. Dzielnicca II oraz Wydział dzielnicca III.

BALUTY:
O godz. 19 — zebranie terenowego koła „Naprzód”.

UWAGA, ORMO-wcy!
Zarządca ćwiczenia terenowe bez broni, połączone z wycieczką Komendy m. Łódź ORMO-ówek i ORMO-wców w dniu 3 sierpnia 1947 r. o godz. 8 rano. Zbiórki: Plac Wolności i Plac Niepodległości (Leonarda) skąd nastąpi wyjazd samochodami w teren Województwa.

Komendant ORMO w Łodzi.

KTO JEDZIE NA WCZASY
Okręgowa Komisja Związków Zawodowych w Łodzi, Ref. Wczasów Pracowniczych zawiadamia, iż na turnus od 15 sierpnia skierowania do domów wypoczynkowych, oraz bi-

lety uprawniające do bezpłatnego przejazdu wydawane będą od dnia 4 sierpnia br.

POWRÓT Z KOLONII

Zarząd Koła Polskiego Związku b. Więźniów Politycznych Hitlerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych w Łodzi, niniejszym komunikuje, że powrót dziewcząt z kolonii letniej w Kolumnie — wyznaczony jest na dzień 8 sierpnia 47 r. godz. 20.00 na Plac Leonarda. Wyjazd chłopców na III-ci turnus do Kolumny, nastąpi w dniu 11 sierpnia 47 r. o godz. 17-tej z Placu Leonarda.

Co nowego w ZWM

UWAGA ZWM-owcy Szkolnicy!

W dniu 30 lipca b.r. (Środa) o godz. 13-tej odbędzie się w lokalu Z.W.M. przy ul. Plac Zwycięstwa 13 odprawa kolegów wyjeżdżających na obozy Ministerstwa Oświaty.

UWAGA, Szkolnicy!

Kierownicy dziesiątek wyjeżdżających na obozy Ministerstwa Oświaty, obowiązani są zgłosić się w dniu 29 bm. w godz. 10 — 12 do Wydziału Młodzieży Szkolnej w Łodzi, Plac Zwycięstwa 13.

UWAGA, SEKRETARZE KÓŁ PPR DZIELNICY ŚRÓDMIEJSKIEJ-LEWEJ

Dnia 31 lipca w lokalu własnym przy ulicy Południowej 11 o godz. 16.00 odbędzie się odprawa referentów na którą z każdego koła kieruje się obowiązkowo po jednej kandydacie. Dzielnicca Śródmiejska-Lewa.

ZAKOŃCZENIE KURSU SEKRETARZY

Wydział Propagandy Komitetu Łódzkiego P.P.R. zawiadamia, że dziś, dnia 30.7. br. o godz. 17-tej w Domu Propagandy ul. Piotrkowska 262 odbędzie się uroczyste zakończenie Dwumiesięcznego Kursu Sekretarzy kół i Komitetów fabrycznych.

Na uroczystość złoży się: ostatni wykład nt. „Jednolity front Klasy Robotniczej” — refer. tow. Trepczyński, wręczenie nagród i świądeczek oraz film.

GÓRNO-LEWA:
O godz. 14 — Wigniowa, zmiana pierwsza; „Księży Młyn” zm. II oraz PZPB Nr 3; o godz. 15.00 PZPB Nr 11 koło V; o godz. 15.30 — PZPW Nr 3 oraz f. „Hofman”; o godz. 13.30 — PZPW Nr 6 zmiana II.

ZEBRANIE KÓŁ PPR

W dniu dzisiejszym odbędzie się zebrania kół w następujących dzielnicach:

Punkty widzenia

Norymberga po raz trzeci

Sprawa Niemiec w perspektywie doświadczeń

Norymberga, w lipcu.

Norymberga posiada nie tylko artystyczne i kulturalne tradycje, które tak szeroko reklamowali i reklamują Niemcy. Norymberga — miejsce „partei-tagów” hitlerowskich, miejsce zjazdów i konferencji całej bez mała „góry” hitlerowskiej — po pokonaniu i rzućeniu na kolana niemieckiego faszyzmu stała się także miejscem sądu nad nimi i jego zbrodniami.

Toteż zwołanie zjazdu niemieckiej „socialdemokracji”, reprezentowanej przez Schuhmachera, Ollenhauera i Heinego do Norymbergi było nawiązaniem do pewnych tradycji. Chodziło tylko o pytanie — do których?

Z przebiegu kongresu niemieckich rzekomych „socialistów” wynika, że w mocy pozostała pierwsza: tak samo jak na hitlerowskich partiitagach schlebiano niemieckiemu szowinizmowi i apetytom w imię najrozmaitszych „Lebensraumów”, tak, jak przed tym — tak i obecnie Schuhmacher i jego towarzysze starają się za wszelką cenę przekonać świat o tym, że Niemcy stały się demokracją.

Tym jednak razem schlebienie przekroczyło znacznie granice samej Norymbergii i zebrań w niej tłumów. To schlebienie było obliczone wyraźnie na eksport. Chodziło o to, by zapewnić przedstawicieli modnego w niektórych kołach kierunku postawienia Niemiec z powrotem na nogi, że Niemcy nie zawiodą pokładanych w nich przez światową reakcję nadziei.

Toteż kongres schuhmacherowców w Norymberdze stał się przede wszystkim demonstracją antydemokratyczną, demonstracją, dążącą do wykazania, że Niemcom jest obca całkowicie idea demokracji.

Co usłyszymy przez radio

Program na środę, 30 lipca 1947 roku.
12.06 Wiadom. połudn. 12.10 „Na swojską nutę”. 12.25 Aud. dla wsi, 12.35 Koncert organowy Wł. Ociewki. 13.00 „Z mikrofonem po kraju”. 13.10 Muzyka obiadowa, 14.00 (Ł) Kronika i komunikaty, 14.05 (Ł) „Węgiel — polskie diamenty”, 14.12 (Ł) Z twórczości Mendelsohna — uwertury (pl.). 14.30 Przerwa, 15.00 Muzyka tan. z płyt. 15.20 Aud. dla dzieci, 15.40 W. Masfaren — Sonata na wiolonczelę i fortepian, 16.00 Dziennik, 16.20 (Ł) V-ta aud. z cyklu: „Od taktu do symfonii”, 16.40 „Przy głośniku”. 16.45 Skrzynka techniczna, 16.50 „Głos Młodych”, 17.00 „Na muzycznej fali”. 17.45 Aud. dla młodzieży, 18.00 (Ł) Fel. liter. 18.10 (Ł) Chwila muzyki z pl. 18.20 (Ł) Pog. popul. — nauk. Libaszewskiej pt. „Teofil Wiśniewski”, 18.30 (Ł) Muzyka lekka i taneczna z pl. 19.00 Z zagadnień świata pracy, 19.10 „U naszych przyjaciół”, 19.30 Aud. Chopinowska, 20.00 Z życia kulturalnego, 20.05 „W walce o zdrowie”, 20.20 „Melodie świata”, 20.40 Aud. rozrywk. 21.00 Dziennik, 21.30 Muzyka pl. 21.40 Utwory muzyki lekkiej, 21.55 „Dom nad łąkami” Z. Nałkowskiej, 22.10 Wiadom. sport. 22.15 Aud. rozrywk. 23.00 Ostat. wiad. dziennika, 23.20 (Ł) Progr. lok. na jutro.

Spekulacja w opałach

Ceny muszą być przestrzegane!

Dalsza lista ukaranych grzywną i obozem pracy

Poniżej publikujemy nową listę ukaranych na ostatnim posiedzeniu Delegatury Komisji Specjalnej.

Marek PARAFINIUK, właśc. sklepu w Łodzi przy ul. Nowo-Zarzewskiej 2 za sprzedaż mąki i chleba po cenach spekulacyjnych ukarany został grzywną w wysokości 10 tysięcy złotych.

Helena KANIUCH właścicielka sklepu spożywczego w Łodzi przy ul. Armii Ludowej 28 za sprzedaż kaszanki po cenach spekulacyjnych ukarana została grzywną w wysokości 10 tysięcy złotych. Józef RAJSZEL, właściciel sklepu spożywczego przy ul. Pabianickiej 16 za brak cennika ukarany został grzywną w wysokości 2 tys. złotych. Sabina JAWORSKA, właścicielka sklepu spożywczego w Łodzi przy ulicy Napiórkowskiego 153 za brak cennika w sklepie ukarana została grzywną w wysokości 2 tysięcy złotych. Helena GRADKOWSKA, właścicielka sklepu spożywczego w Łodzi przy ul. Zerowskiego za brak cennika ukarana została grzywną w wysokości 2 tys. złotych. Józef URBAŃSKI, właściciel owocarni w Łodzi przy ul. Kopernika 27 za brak cennika ukarany został grzywną w wysokości 2 tys. zł. HENRYK STANKIEWICZ, właściciel owocarni w Łodzi przy ul. Kopernika 14 za brak cennika ukarany został grzywną w wysokości 2 tys. złotych. Abram GLIKSMAN, właściciel sklepu spożywczego w Łodzi przy ul. Cdańskiej 32 za brak cennika ukarany został grzywną w wysokości 2000 zł. Mieczysław OWCZA REK, właściciel owocarni w Łodzi przy ul. Przedzajłanowej 93 za brak cennika i ukrywanie towarów ukarany został grzywną w wysokości 5 tysięcy złotych. Jan Nowakowski, właściciel sklepu spożywczego w Łodzi przy ul. Kamiennej 1 za brak cen na artykuły spożywcze ukarany został grzywną w wys. 3 tys. złotych.

Jednak kongres norymberski miał jeszcze głębsze tradycje. Tymi tradycjami były *manifesty niemieckiej reakcji w latach 1918—1919*. I wtedy, pod chwilowym wrażeniem poniesionej klęski, niemieccy socjaldemokraci, rzucając na ulice Berlina i Hamburga byle carskie oddziały, uzbrojone w najnowszą broń maszynową przeciwko bezbronemu robotnikom i powstańcom-frontowcom, tłumaczyli światu, że robią to „w imię demokracji”. W imię demokracji niemieccy socjaldemokraci posadzili na krzesło prezydenckie Hindenburga, tego samego, który jeszcze w roku 1916 stwierdzał, że „jedyną drogą Niemiec w razie klęski jest przygotowanie się wszystkimi siłami do odwetu”.

Inwestycje w przemyśle włókienniczym

Nowe fabryki w Kaliszu, Tomaszowie i Pabianicach

Fabryka igiel dziewiarskich — Nowe turbiny i nowe krosna

Nielada trudności musiał przełamać Centralny Urząd Planowania, rozdzielając kredyty inwestycyjne na rok bieżący. Bo choć rozdzielono olbrzymią kwotę, sięgającą ponad 85 miliardów złotych, to i potrzeby kraju zdezastrowanego przez „gospodarkę” okupanta były olbrzymie. Z kredytów inwestycyjnych nie więcej, niż 28 miliardów zł można było przeznaczyć dla przemysłu. Resztę pochłonęły inne gałęzie gospodarki narodowej i inne resorty (komunikacja, rolnictwo, Ministerstwo Odbudowy itp.).

Przedwojenne zacofanie gospodarcze Polski i zniszczenia wojenne stały się przyczyną tego, że gros środków inwestycyjnych przeznaczonych dla przemysłu otrzymują hutnictwo, metalurgia a przede wszystkim przemysł węglowy.

W tych warunkach przemysł włókienniczy,

który obliczał swoje zapotrzebowanie na kredyty inwestycyjne na rok bieżący na 3,5 miliarda zł, musiał po wielu perypetiach zgodzić się na kredyty w wysokości 1 miliarda i 70 milionów złotych, co stanowi minimalny odsetek zarówno w stosunku do wartości produkcji, jak i w stosunku do wartości majątku przemysłu włókienniczego.

Tak poważne ograniczenie funduszy musiało siłą rzeczy zwięzić możliwości inwestycyjne przemysłu włókienniczego. 80 procent kredytów przeznaczonych zostało na remonty kapitalne oraz na odbudowę i montaż obiektów zdemontowanych przez Niemców. Nieliczka tylko część wyasygnowana została na budowę nowych obiektów.

Pomimo tego przeprowadzane są prace inwestycyjne. W Kaliszu rozpoczęła się budowa fabryki jedwabniczej. Fundamenty zo-

Kronika kulturalna

Z dnem 28 lipca br. rozpocznie się w Robotniczym Domu Kultury w Toruniu 6-tygodniowy kurs dla kierowców chórów i orkiestr świetlicowych, zorganizowany przez Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego. Przewidziany jest udział kandydatów z Bydgoszczy, Grudziądza i Inowrocławia.

W Pszczynie odbył się XI Zjazd Członków Związku Śląskich Kół Śpiewaczych, połączony ze świetłem pleni młodzieży szkół średnich i powszechnych. W ramach Zjazdu odbył się konkurs zespołów śpiewaczych, w którym trzy pierwsze miejsca zajęły kolejno chór „Harmonia” z Tych, chór „Lutnia” z Pszczyny oraz chór szkolny z Jankowic.

Śladem naszych artykułów

Ubezpieczalnia wyjaśnia

Szanowny Obywatelu Redaktorze. W związku z zamieszczoną w dniu 18 lipca rb. w „Głosie Robotniczym” notatką p.t. „Czy Ubezpieczalnia udzieli pomocy dzieciom?” — Ubezpieczalnia Społeczna ma zaszczyt wyjaśnić co następuje:

Wypadek, przytoczony przez ob. Bartczaka w jego liście do Redakcji został przez nas szczegółowo zbadany. W świetle uzyskanych wyjaśnień ze strony Szpitala Anny Marii, dziecko ob. Bartczaka przywieszono zostało do szpitala już w stanie beznadziejnym i po godzinie pobytu w szpitalu tym zmarło. Przyczyną była złośliwa infekcja kiszki, jaka w tym czasie panowała w Łodzi, która, jak pisze szpital, „może w ciągu doby doprowadzić do zgonu”.

Równocześnie szpital w liście do Ubezpieczalni z dn. 24 b.m. „kategorycznie zaprzeczył, jakoby lekarz przyjmujący dziecko do szpitala miał oświadczyć, że gdyby pomoc udzielona była dwie godziny wcześniej, dziecko było by uratowane”.

Jeżeli mówić o czyjejkolwiek winie, to raczej stwierdzić wypada, że ponoszą ją rodzice,

którzy, jak sam ojciec podał, przez 3 dni nie wezwali do ciężko chorego dziecka lekarza i dopiero, w końcu trzeciej doby, zwrócili się do pogotowia Ubezpieczalni Społecznej.

Niezgodnym jest z faktycznym stanem rzeczy, że Ubezpieczalnia nie udzieli pomocy dzieciom, gdyż, jak w wielu innych i w tym wypadku po wyjaśnieniu sprawy przez urzędniczkę, przyjmującą zgłoszenie, zostało ono przyjęte. Lekarz, otrzymawszy to wezwanie łącznie z czterema innymi, nie zdążył odwiedzić dziecka, bo Pogotowie Czerwonego Krzyża zawiadomiło, iż zostało wezwane do tego przypadku i dziecko odwiezło do szpitala.

Na marginesie tej sprawy jeszcze należy wskazać na zrozumiałe i wprawdzie zdenerwowanie wzywającego ojca, ale niedopuszczalne, jak się okazało jego zachowanie się w odniesieniu do urzędniczki przyjmującej zgłoszenie. W czasie rozmowy telefonicznej ob. Bartczak pozwolił sobie na groźby i użył m. in. słów: „jak wpadnę do pogotowia, zastrzelę panią”.

Ubezpieczalnia Społeczna w Łodzi.

Nauka nie idzie w las

Kadry przyszłych techników i inżynierów

kształci Państwowa Fabryka Obrabiarek im. Strzelczyka

W tych dniach odbyła się uroczystość zakończenia roku szkolnego Szkoły Przemysłowej Państwowej Fabryki Obrabiarek im. J. Strzelczyka.

61 uczniów otrzymało świadectwa pierwszej i drugiej klasy. Zaden z nich nie został w tej samej klasie na rok następny. Trzech uczniów chlubnie się wyróżniło i oprócz zadawalniających świadectw otrzymali także specjalne nagrody. Są to: Tadeusz Urbański z klasy pierwszej oraz Tadeusz Dąbek i Tadeusz Kopczyński z klasy drugiej.

Uczniowie mają do dyspozycji własny warsztat, bogato zaopatrzony. Znajdują się tam wszystkie typy obrabiarek, istniejących w przemyśle metalowym. Poza tym szkoła posiada świetnie wyposażony warsztat ślusarski.

Dzięki uprzejmości Głównego Zarządu Zw. Zaw. w Katowicach uczniowie zwiedzili kopalnię węgla w Sosnowcu oraz hutę w Katowicach. Przez cały czas byli gośćmi Głównego Zarządu.

Zwiedzili także łódzkie fabryki przemysłu włókienniczego. W tym roku były tylko dwie klasy w przyszłym będą już trzy. Po ukończeniu tej szkoły absolwenci otrzymają świadectwa czeladnicze i mogą być zatrudnieni w przemyśle jako wykwalifikowani rzemieślnicy. Ci, którzy mają zdolności i chęci do dalszej nauki mają prawo uczęszczać do szkół wyższych. Droga dla nich otwarta — Polska Ludowa czeka na dobrych techników i inżynierów. Doskonale to rozumieją chłopcy ze szkoły.

przemysłowej. Wyrazem tego było przemówienie jednego z uczniów, który między innymi powiedział: „Ze swej strony przyrzekamy być dobrymi rzemieślnikami, a po ukończeniu wyższych uczelni dobrymi technnikami i inżynierami. Państwo i społeczeństwo żyje na naszą naukę w nadziei, że będziemy w przyszłości pożytecznymi obywatelami Polski Ludowej. My staramy się być godnymi tego zaufania i dlatego przyrzekamy, że nauka nie pójdzie w las. Najlepszym tego sprawdzianem są dotychczasowe osiągnięcia — może jeszcze w 100 procentach nie zadawalniające. Postaramy się, aby końcowe wyniki były naprawdę dobre”.



PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Dnia 30 i 31 lipca br. ostatnie dwa przedstawienia „Burzy” Szekspira w nowym przedstawieniu Cz. Jastrzębca-Kozłowskiego i w nowej inscenizacji opracowanej przez zespoły artystyczny i techniczny Państw. Teatru W.P. pod kierunkiem Leona Schillera i Wł. Dąszewskiego.

TEATR TUR

Dzisiaj o godz. 19.15 komedia Shawa „Profesja Pani Warren”.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
ul. Daszyńskiego 34.

Dzisiaj ostatni raz komedia G. E. Shaw'a „Żołnierz i bohater”. W piątek 1-go sierpnia gościnny występ Ludwika Solskiego oraz zespołu artystów Państwowego Teatru Polskiego w Warszawie w komedii Michała Bałuckiego „Grube ryby”. Przedprzedaż biletów co dzień od 11 do 13 i od 15. tel 123-02

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA”

„Polska Krew”. Dzisiaj o godz. 19-ej piękna barwna operetka w 3-ech aktach z muzyką świętego kompozytora czeskiego Oskara Nedbala „Polska Krew”. Swojskie melodie do barwnych efektów baletowych, fabuła pogodna pełna humoru, to momenty, które niewątpliwie przyczynią się do powodzenia. Na czele zespołu wystąpi: M. Ślaski i H. Makowska - Modrzyńska, B. Helmińska, D. Lubowska, K. Kozsela, K. Chorzowski, A. Sawin i inni. Reżyseria B. Horsi. Batuta w ręku kapelmistrza W. Szczepańskiego, Choreografia w układzie J. Ciesielskiego. Oprawa sceniczna: J. Galewski i E. Grajewski. Bilety wcześniej do nabycia w księgarni przy ul. Piotrkowskiej 102a, a od godz 17-iej 30 w kasie teatru.

TEATR LETNI BAGATELA

Piotrkowska 94

OSTATNIE 2 dni komedii R. Niewiarowicza p.t. „ICH DWÓCH” z piosenkami Z. Gozdawy i W. Stegna z udziałem DYMUSZY w roli głównej na czele zespołu „SYRENY”.

Pocz. przedst. o godz. 19.30.
Kasa Teatru „BAGATELA” czynna cały dzień, tel. 272-70

Wkrótce „SZKARŁATNE RÓŻE” w Teatrze Letnim „BAGATELA” Piotrkowska 94.

Od soboty dnia 2 sierpnia r.b. będzie grana słynna sztuka Benedette go p.t. „SZKARŁATNE RÓŻE” w roli głównej wystąpi znakomity komik K. SZUBERT.



- ADRIA — „Serenada w dolinie słońca”
- BAJKA — „Kapitan Benoit”
- BAŁTYK — „Pięciu Zuchów”
- GDYNIA — „Serenada w dolinie słońca”
- HEL — „Szczęśliwa 13-stka”
- MUZA (Pabianicka 173) — „Ojczyzna”
- POLONIA — „Bohaterki Pacyfiku”
- PRZEDWIOSNIE — „Wesoły pensjonat”
- ROBOTNIK — „Goal”
- ROMA — „Niewidzialny Detektyw”
- REKORD — „Ada — to nie wypadła”
- STYLOWY — „Płonąca żagiew”
- SWIT — MARIA LUIZA
- TECZA — „Płonąca żagiew”
- TATRY — „Mały gentleman”
- WOLNOŚĆ — „Kochaj tylko mnie”
- WŁÓKNIARZ — „Knock-out”
- WISŁA — „Miłość na lekarstwo”
- ZACHĘTA — „W górach Jugosławii”
- OSWIATOWE (ul. Piotrkowska 243) — „Ojciec i dzieci”

POCZĄTKI SEANSÓW

Kina „Bajka”, „Przedwiosnie”, Roma, Rekord, Stylowy, Swit, Zachęta, Wolność, Robotnik, Gdynia — w dni powszednie, godz. 16.30 i 20.30, w niedziele i święta od godz. 14.30.
Kina: Bałtyk, Hel, Tatry, Tecza, Włóknarz, Wisła — o godz. 17, 19, 21. W niedziele i święta o godz. 15-tej.
Kino Polonia: g. 16.00, 18.30, i 21.00 w niedziele i święta g. 13.30.
Kino Muza o godz. 18.30 i 20.30 w niedziele i święta o godz. 14.00.

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Zdrowia — zawiadamia, iż wszystkie dzieci, uczęszczające do szkół powszechnych, mogą za okazaniem legitymacji szkolnej korzystać w lipcu i sierpniu r.b. z bezpłatnej pomocy lekarsko-dentystycznej w Ambulatorium Między szkolnym przy ul. Legionów 1, w godzinach od 8-mej do 14-tej.

Łódź, dnia 29 lipca 1947 r.

ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI

Milion szczerów grasuje w Łodzi

Dlaczego akcja deratyzacji zawiodła?

Jak wiadomo, tegorocznej wiosny została przeprowadzona w Łodzi akcja odszczurzenia miasta. W marcu br. okólnik Zarządu Miejskiego powołał do zorganizowania tej akcji Centralny Zakład Deratyzacyjny przy ul. Gdańskiej 77. Czas przygotowań tzn. odświeżania miasta trwał od 26 marca do 15 maja, a właściwa akcja wykładania trucizn od 17 do 20-go maja.

Jak wynika ze sprawozdania Centralnego Zakładu Deratyzacyjnego, akcją objęto 23.248 nieruchomości, 1.161 obiektów przemysłowych i 73.374 przedsiębiorstw handlowych. 3 procent

budynków mieszkalnych naszego miasta nie było objętych akcją, ponieważ odmówiono tam wykładania trucizny. Centralny Zakład Deratyzacyjny zorganizował przy pomocy wszystkich dostępnych środków akcję propagandową w celu uświadomienia szerokiej masy naszego społeczeństwa o konieczności przeprowadzenia akcji. Tym niemniej akcja ta nie dała rezultatów zadowalających. Na 31.783 rozesyłanych ankiet do domów, w których przeprowadzono deratyzację, nadeszło tylko 4.356 w odpowiedzi, co stanowi 13,7 procent. Ankiety w większej części były źle wypełnione, zresztą często ce-

lowo. Z dotychczas zebranych danych Zakład oblicza, że zabitych zostało około 600.000 gryzoni. Gdzie leżą przyczyny faktu, że akcja deratyzacyjna nie objęła większej ilości szczerów, których przecież w naszym mieście jest przeszło milion i które stanowią prawdziwą klęskę zwłaszcza dla magazynów żywnościowych. Otóż przede wszystkim okazało się, że pierwszy warunek dobrze wykonanej akcji — odświeżenie miasta — nie był wykonany w 100 procentach. Poza tym dla osiągnięcia lepszych wyników akcja taka powinna być przeprowadzona 2—3 razy do roku, a nie, jak dotychczas, raz do roku. Wydaje się nam również, że akcja propagandowa wśród naszego społeczeństwa dla uświadomienia o zgubnych skutkach szybko rozmnażających się szczerów, powinna mieć charakter jeszcze bardziej masowy. Dopiero wtedy unikniemy klęski, jaką stanowią szczerzy.



HARCE SZOFERÓW

Tragiczny wypadek nastąpił przy zbiegu ulicy Nawrot i Wysokiej. Samochód bazy remontowej K.B.W. prowadzony przez szofera starszego strzelca Stanisława Pudziejewskiego, najechał na wóz jednokonna naładowany skrzyniami z piwem. Skutki zderzenia były straszne. Wóznicą Jan Zarebski i syn jego Stanisław odnieśli tak ciężkie obrażenia ciała, że po przewiezieniu ich do szpitala natychmiast zmarli. Natomiast powożący Tadeusz Graczyk odniósł tylko lekkie obrażenia. Milicja zatrzymała szofera, sprawcę wypadku.

Na osiedle warszawskiej, na płycie kilome trze od Łodzi nastąpiło zderzenie samochodu z motocyklem. Niestety, nie zdołano zidentyfikować samochodu, którego szofer zbiegł. Rannym motocyklistą okazał się Marian Skalski, zam. w Łodzi przy ul. Glinianej 53. Wezwane Pogotowie Miejskie przewiozło go do szpitala Sw. Jana.

Na ulicy Limanowskiego obok posesji Nr. 76 bawiła się na jeźdni 4-letnia dziewczynka Magdalena Zaremba, zam. przy ul. Limanow-

skiego 71. Nadjechał samochód ciężarowy, prowadzony przez szofera Franciszka Rychlickiego zam w Głownie, Rynek 22, i przejechał dziewczynkę, zabijając ją na miejscu. Szofer został zatrzymany przez Milicję Obywatelską.

SAMOBÓJCZA ŚMIERĆ

Elżbieta Zasoła ur. w r. 1927 i zam. w Gołubinie — Dobrzyniu woj. pomorskie rzuciła się pod tramwaj Nr. 12 przejeżdżający ul. Kopernika i prowadzony przez motorowca Stanisława Karmelitę. Kobieta poniosła śmierć na miejscu. Zwłoki zabezpieczono do decyzji prokuratora.

WYPADK NA TORZE

Pociąg robotniczy, jadący od strony Chojen w kierunku Łódź-Kaliska, na przejeździe kolejowym przy ul. Kątnej najechał na przejeżdżającą furmankę jednokonną. Koni został zabity na miejscu, a tył wozu strząskany. Na szczęście właściciel wozu Stanisław Kolał, zam Łódź Retkinia Hufcowa 31, doznał tylko lekkiego potłuczenia. Winę wypadku ponosi szlabanowcy.

Przemysł Chemiczny »BORUTA« Zgierz

zatrudni natychmiast następujących pracowników:

Technika-kalkulatora, inżyniera-elektryka, kreślarzy tokarzy, frezerów, spawaczy, ślusarzy, elektromonterów, cieśli, stolarzy, pracowników do działu planowania inwestycji.

Zgłoszenia kierować należy do Przemysłu Chemicznego „BORUTA” Zgierz — Wydział Personalny.

OGŁOSZENIE

Skradziono w Kasie Urzędu Rewizyjnego w Łodzi 2 maszyny do liczenia: 1) Burroghs typ 3, 1/15 Nr 1454882, elektryczna, 2) Dalton Nr 212606 ręczną.

Izba Skarbowa w Łodzi ostrzega przed nabyciem wymienionych maszyn.

OGŁOSZENIE

Dyrekcja Gazowni Miejskiej w Łodzi przypomina wszystkim konsumentom gazu, zamieszkałym na terenie naszego miasta, że prawo do korzystania z ulgowej taryfy przy uiszczaniu należności za gaz mają jedynie ludzie pracujący.

Dla uniknięcia ewentualnych nadużyć przy stosowaniu ulgowej taryfy za gaz Dyrekcja Gazowni Miejskiej przeprowadza będzie w miesiącu sierpniu r.b. kontrolę odnośnych uprawnień. Wszyscy konsumenci gazu, którzy chcą korzystać z taryfy ulgowej, winni w ciągu sierpnia r.b. przedstawić inkasentom Gazowni Miejskiej aktualne zaświadczenia pracy z dokładnym podaniem kont Ubezpieczalni Społecznej.

Nieprzygotowanie na czas odnośnych zaświadczeń pociągnie za sobą cofnięcie stosowanych dotychczas ulg.

Łódź, dnia 29 lipca 1947 r.

GAZOWNIA MIEJSKA W ŁODZI

WIELKA ZNIŻKA CEN!

Płaszcz

damskie zimowe	8400 — 9600.—
moделowe	12000.—
peleryny nieprzemakalne	1800.—
jesionki męskie	8400 — 14400.—

Garnitury

męskie	6000 — 13200.—
czarne wizytowe	15500.—
spodnie, bryczesy	

Zniżki dla członków Związków Zawodowych za okazaniem legitymacji.

J. STANKIEWICZ
Piotrkowska 18 (sklep w podwórzu)
Firma egzystuje od roku 1922

OGŁOSZENIA DROBNE

Kupno - sprzedaż

MEBLE wszelkiego rodzaju: kupuje i sprzedaje stolarnia Krasickiego 3 (przy Rzgowskiej) przy- stonek Pioszczyna.

Zagubione dokumenty

ZGUBIONO legitym. PPR wyd. w Jaworznie na nazwisko Urbański Kazimierz.

ZGUBIONO legitym. PPR na nazwisko Płonek Kazimierz Orlana 6.

UNIEWAŻNIAM się zagubioną legitym. ORMO Nr. 11/34 na nazwisko Hofman Feliks, Odyńca 5.

SKRADZIONO legitym. tramwajową za m-ce nieparzyste, palcówkę i zaświadczenie o szczepieniu Kościucha Henryk.

UNIEWAŻNIAM legitym. szkolną i bilety ulgowe kolejowe. Budziński Stanisław.

ZAGUBIONO dowód osobisty, leg. Ubezpiecz. Społ. Zw. Zaw. kartki żywnościowe, Binas Franciszek, Chojny, Kurczaki 52.

ZGUBIONO zaświadczenie wojskowe wydane przez Urząd Gminny w Gostkowie. Porczyński Ireneusz, Aleksandrów k Łodzi, ul. Daszyńskiego 46.

Zarząd Główny Zaw. Zw. Prac. Przem. Konfekcyjno-Odziełowego w Łodzi

zatrudni

wykwalfikowaną maszynistkę

z dłuższą praktyką

Podania wraz z życiorysem należy kierować do Wydziału Personalnego Łódź, ul. Traugutta Nr 18 IV p. pok 413.

PAŃSTWOWA WYTWÓRNIA RADIO-TECHNICZNA im. Gen. K. Świerczewskiego

poszukuje natychmiast:

- 1-go samodzielnego księgowego,
- 1-a pomoc księgowego,
- 1-go kalkulatora warsztatowego — technika,
- 1-ną rutynowaną maszynistkę,
- 2-e sprzątaczkę.

Zgłoszenia osobiste do wydziału personalnego P.W.R. w Łodzi, ul. Łomżyńska 8-12.

OGŁOSZENIE

Zgierskie Towarzystwo Elektryczne Pod Zarządem Państwowym w Zgierzu, ul. Strykowska 69, poszukuje natychmiast

- 1-go tokarza wysoko kwalifikowanego,
- 1-go elektromontera na sieć wysokiego i niskiego napięcia.

Zgłaszać się osobiście do Referatu Personalnego Elektrowni w Zgierzu.

OGŁOSZENIE

Dyrekcja Hoteli Miejskich ogłasza 2 przetargi nieograniczone na:

- 1) odnowienie elewacji parteru hotelu „Polonia” przez wykonanie tynków,
- 2) pomalowanie olejne okien, drzwi i bramy od strony zewnętrznej.

Oferty na wykonanie powyższych robót należy składać w zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na wykonanie tynków” i „Oferta na pomalowanie olejne drzwi, okien i bramy” w terminie do dnia 14 sierpnia 1947 r. godz. 10-tej w biurze Dyrekcji Hoteli Miejskich przy ul. Piotrkowskiej 67, pokój Nr. 4.

Wadium przetargowe w wysokości 5% kosztorysu ofertowego należy wpłacić do kasy Dyrekcji Hoteli Miejskich, a kwit dołączyć do oferty.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 14 sierpnia 1947 r. o godz. 10.30.

Bliższych informacji udzieli Dyrekcja Hoteli Miejskich w godz. od 9-tej do 13-tej, gdzie otrzymać można ślepe kosztorysy.

Dyrekcja Hoteli Miejskich zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na cenę, jak również unieważnienia przetargu bez podania powodu.

Łódź, dnia 29 lipca 1947 r.

DYREKCJA HOTELI MIEJSKICH

Uśmiechnij się

— Jesteś niezgrabny! Już nigdy więcej nie pójde z tobą do ślubu!

PRZYGODY
pięciu typków z Baniałuki



15. Tato Fijol tylko wdychał
I powtarzał: „Tam do licha!
On wpakuje nas do rowu”.
Ale dogonili powódź.



46. Gdy się na grzbiet fali wdarł
Znowu żagiel rozpostarł.
Gapa usiadł z długą wędka.
No i świnkę złowił przedko.



17. Bedzie ucata, dym już wali.
Nikt nie dostrzegł groźnej fali.
Która nadpłynęła nagle
I rozdarła w strzepy żagle.

**„GÓRNOŚLĄSKI INFORMATOR
GOSPODARCZY”**

Stale postępujący rozwój gospodarczy Dolnego Śląska, imponujące wyniki dwuletniego wysiłku twórczego Polski po objęciu tych ziem piastowskich na wieczne władanie, znaczący wyraz w obszernym źródłowym wydawnictwie p. „Dolnośląski Informator Gospodarczy”.

Informator daje obraz przejrzysty prac, dokonanych na tych ziemiach i dotychczasowego imponującego ich dorobku.

„Dolnośląski Informator Gospodarczy” jest wydawnictwem zbiorowym Izby Przemysłowo-Handlowej, Izby Rzemieślniczej i Woj. Związku Zrzeszeń Kupieckich Dolnego Śląska we Wrocławiu.

Najlepsi juniorzy w boksie

Mistrzami Polski w boksie juniorów zostali: w wadze papierowej — Reinsch (Gdańsk), w muszce — Zieliński (Gdańsk), w kogucie — Panke (Poznań) i w piórkowej — Grynin z Łodzi.

Ze sportu

P.Z.L.A. pokpił sprawę...

na marginesie startu lekkoatletów USA w Katowicach

Przyjazd lekkoatletów amerykańskich do Polski spadł tak nieoczekiwanie, że nie było czasu nawet na zachłystywanie się tym wydarzeniem. Od razu stanęliśmy wobec faktu dokonanego. Był to niewątpliwie wielki ewenement w naszej lekkoatletyce. Zastanówmy się tylko jakie mogliśmy i jakie osiągnęliśmy z tego korzyści.

Już niejednokrotnie pisaliśmy, że dobre wyniki i rekordy rodzić się mogą tylko w ogniu ostrych walk i że nie ma na to bardziej skutecznego lekarstwa jak silna, międzynarodowa konkurencja. Nasi lekkoatleci do tej pory byli pozbawieni tych możliwości.

Lekkoatletyka jest u nas sportem deficytowym, mało popularnym wśród widzów sportowych i naszej młodzieży, a zwłaszcza na u-

wiad cierpi szczególnie w Łodzi, gdzie wyparły ją z naszych stadionów niemal całkowicie piłka nożna i boks.

Piłka nożna i boks przyciągają największą ilość widzów, piłkarze i bokserzy są najbardziej popularni i faworyzowani przez tłum, toteż każdy chłopak myśli przede wszystkim, a by zostać jednym z nich. Lekkoatletyka — to kopciuszek, a nie zapominajmy, że ambicje sportowe młodzieży są wielkie — toteż nic dziwnego, że „królowa sportów” cierpi na anemię.

Ogromne znaczenie na zainteresowanie tą gałęzią sportu szerszych mas publiczności, a przede wszystkim młodzieży (choć jedno i drugie jest potrzebne naszej lekkiej atletyce) są częste starty popularnych mistrzów biegni,

których już same nazwiska wzbudzają dreszczyk emocji. Musimy się z tym pogodzić, że sława asów, niestety, w sporcie zawodniczym odgrywa i będzie długo jeszcze odgrywać dominującą rolę, a zwłaszcza w naszych warunkach, gdzie nawet wśród młodzieży pokutuje jeszcze przedwojenny snobizm. Zle się więc stało dla naszej lekkiej atletyki, że tych dziecięciu chłopców z USA startowało tylko raz jeden w Katowicach; chętnie oglądaliśmy ich w Łodzi i może właśnie Łódź najbardziej by ich potrzebowała.

No ale lepiej, że startowali chociaż raz, aniżeli mieliby w ogóle nie startować. To jeszcze nie jest najważniejsze. Daleko ważniejszą natomiast wydaje nam się inna sprawa, a mianowicie nieobecność naszych czołowych zawodników na bieźni, rzutni i skoczni katowickiej w dniu startu Amerykanów.

Nie wykorzystaliśmy więc dwóch okazji. Pierwszej — zapoznania, jak najszerzych mas publiczności z pięknym sportu lekkoatletycznego przez zorganizowanie dwóch czy trzech występów lekkoatletów amerykańskich w Polsce i druga, jeszcze ważniejsza — podpatrzenie stylu i metod treningu Amerykanów przez czołowych naszych zawodników, których trzymano w tym dniu skoszarowanych na obozie w Warszawie.

Z pewnością Śląski Okręgowy Związek lekkoatletyczny, jako organizator zawodów, nie miałby nic przeciwko temu, aby z Amerykanami walczyła reprezentacja Polski. Pieniądze wówczas wydane na sprowadzenie zamorskich gości z pewnością naszej lekkiej atletyce przyniosłyby o wiele więcej korzyści. Polski Związek Lekkoatletyczny, naszym zdaniem, pokpił tu sprawę.

W sierpniu, jak już donosiliśmy, mają odwiedzić Polskę lekkoatleci radziecy. Spodziewamy się więc ze strony PZLA rehabilitacji w tym sensie, że Dumbadze, Czudinę i innych ujrzy również Łódź i że... w tym czasie nie będzie żadnego obozu, któryby przeszkodził w wzięciu udziału w zawodach naszym czołowym lekkoatletom i lekkoatletkom.

Na torze Parc de Princes

Harris (Anglia) i Scheerens (Belgia)

mistrzami świata w kolarstwie

Na torze kolarskim Parc de Princes odbywają się obecnie mistrzostwa kolarskie świata z udziałem około 200 zawodników, reprezentujących 20 państw.

W sprincie amatorskim do finału zakwalifikowali się Anglik Harris, po zwycięstwie nad zeszłorocznym mistrzem Schandorfem — (Dania) oraz Bijster (Holandia), bijąc w półfinale Francuza Sensevera. W finale, rozegranym wobec ponad 35 tys. widzów, obaj zawodnicy startowali dwukrotnie. Oba biegi wygrał zdecydowanie Harris (Anglia), uzyskując najlepszy czas — 12 sek.

Ostatecznie klasyfikacja najszybszych kolarzy świata wygląda jak następuje: 1) Harris (Anglia), 2) Bijster (Holandia), 3) Sensever (Francja), 4) Schandorf (Dania).

Podobnie, jak wśród amatorów w półfinałach sprintów zawodowców doszło także do

niespodzianek. Zeszłoroczny mistrz Holender Derksen został wyeliminowany przez Francuza Gerardina. W drugim półfinale Scheerens (Belgia) pokonał Senflebens (Francja). W spotkaniu finałowym Scheerens odniósł zwycięstwo nad Francuzem Gerardinem. Mimo ukończonych już 37 lat Belg Scheerens jest w tej dyscyplinie bezkonkurencyjny i zdobył już 7-my raz mistrzostwo świata.

W ramach dalszych zawodów odbyły się biegi za motorami na dystansie 100 km. Ze względu na niewielką ilość uczestników rozegrano tylko dwa przedbiegi. W pierwszych z nich zwyciężył Francuz Lesseur w czasie 1:20,45 godz., przed Clemensem (Luksemburg) Drugi przedbieg przyniósł zwycięstwo Włochowi Frosio w czasie 1:23:34,6 godz. przed zawodnikiem szwajcarskim Heinmannem. Ci czterej zawodnicy spotkają się ze sobą w biegu finałowym.

Kim był i jest „Bob” Kucharski
popularny wujaszek z Ameryki naszych kolarzy

Wobec licznych zapytań, skierowanych do redakcji, kim był i kim jest Kucharski, o którego wspominane nagrody walczyli w niedzielę nasi kolarze na trasie Łódź — Piotrków — Tomaszów — Łódź w wyścigu śp. Jaskólskiego Czesława — postaraliśmy się zadość uczynić ciekawości naszych Czytelników.

**DZIECKO WIDZEWA
PREZESEM ZWIĄZKU KUPIECTWA
POLSKIEGO W USA**

Kucharski przed wojną był kolarzem Wimym. Jeszcze dzisiaj wszyscy widzowi doskonale pamiętają sympatycznego chłopca, który stawiał swe pierwsze kroki sportowe na Widzewie.

Kolegą klubowym Kucharskiego był Jaskólski Czesław. Obaj chłopcy zżyli się bardzo ze sobą, chociaż rywalizowali na polu sportowym. Przed wojną Kucharski wyemigrował do Ameryki, ale nie zapomniał o swych kolegach klubowych. Korespondencję przetrwała wojna. W roku ubiegłym zarząd klubu Wimym otrzymał list z Detroit, w którym Ku-

charski zapytywał się o losy swych przyjaciół i znajomych, a przede wszystkim o Jaskólskiego.

Dowiedziawszy się o zamordowaniu Jaskólskiego w obozie koncentracyjnym przez Niemców, Kucharski, dziś bardzo dobrze sytuowany, ufundował szereg pięknych i drogowych nagród i przysłał je z Ameryki z prośbą, aby Wima podjął się organizacji dorocznego wyścigu kolarskiego imienia śp. Jaskólskiego, na które te nagrody przeznacza.

CENNE NAGRODY

Piękne, pozłacane statuy i figury kolarzy mieliśmy okazję oglądać w roku ubiegłym na wystawie jednej z firm jubilerskich w Łodzi. Nagrody te przejdą na własność klubu i zawodnika po trzykrotnym ich zdobyciu pod rząd lub pięciokrotnym w ogóle.

W roku ubiegłym piękne te nagrody zdobył Wiśniewski z klubu sportowego Sarmata w Warszawie, w tym roku Napierała, również z warszawskiej Sarmaty.

PECH...

Wyścig śp. Jaskólskiego, ze względu na swe cenne nagrody, stał się najpopularniejszym wyścigiem w Polsce, przesładując go jednak protesty. W roku ubiegłym przeciwko zwycięstwu Wiśniewskiego protest założył Łódzki Okręgowy Związek Kolarski, podając jako motyw nie czystą jazdę warszawianina, przeciwko któremu świadczyli nawet kolarze krakowscy. Protest jednak, aby nie stwarzać zaognień i rozdrażnień pomiędzy okręgami — wyciśniono. Inaczej było w tym roku.

PROTEST WOZK POZOSTAWIE NIESMAK

Przeciwko jeździe około kilometra drogą poza szosą dwóch kolarzy łódzkich, Leśkiewicza i Gryniewicza, zaprotestował tym razem Warszawski Okręgowy Związek Kolarski. Pomimo, że obaj zawodnicy przyznali się do tego przekroczenia regulaminu, tłumacząc to nieświadomością, i komisja sędziowska, a nawet sam delegat PZK, inż. Szymczyk, był z wycofaniem protestu, przedstawiciel WOZK, p. Kalata, był niewzruszony i żądał... przesu-

nięcia zajętych miejsc przez łodziaków wstępc. Po długich naradach komisja sędziowska wniko sek odrzuciła. Wystąpienie jednak Warszawa- w pozostawilo po sobie niesmak i w duzym stopniu może się przyczynić do oziębienia stosunków łódzko-warszawskich.

NASI ZNAJOMI



Mottram wraz z Paischem (Anglia), którzy w maju oglądaliśmy w Warszawie na meczu Polska — Anglia o puchar Davisa — walczyli w międzynarodowych mistrzostwach Francji. Anglicy walczyli bez powodzenia.

Kontakty nawiązane
Oczekujemy sportowców ZSRR
w Polsce

Dyrektor Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego i Przeprosobienia Wojskowego, inż. T. Kuchar, będąc w Wielkim Świecie Kultury Fizycznej w Moskwie, nawiązał kontakt z władzami kierowniczymi sportu radzieckiego, tak, że w najbliższej przyszłości należy oczekiwać przybycia sportowców radzieckich do Polski.

Dzisiaj o godz. 18-tej

**Torowe mistrzostwa
Łodzi**

Dzisiaj o godzinie 18-ej na torze helenowskim odbędą się torowe mistrzostwa Łodzi w kolarstwie z udziałem czołowych zawodników z całego okręgu.

W programie wyścig o mistrzostwo Łodzi na 1000 metrów, oraz wyścigi półdystansowe dla młodzików.

Podczas zawodów torowemu mistrzowi Łodzi i szosowemu (L. Pietraszewski) zostaną wręczone koszulki z herbami miasta.

Dla zwycięzcy w dzisiejszym wyścigu Zarząd Miejski ufundował piękny puchar z godłem naszego miasta.

**Włókniarze szykują się
do swej „Olimpiady”**

W dniach od 15 do 17 sierpnia br. odbędą się w Łodzi pierwsze ogólnopolskie igrzyska sportowe włókienniczych związków klubów sportowych. Organizatorem igrzysk jest Wydział Sportowy przy Zarządzie Głównym Zw. Zaw. robotników i pracowników Przemysłu Włókienniczego. Udział w igrzyskach wezmą reprezentacyjne zespoły sportowe wszystkich klubów z terenu całej Polski, we wszystkich dziedzinach sportu.

Igrzyska powyższe będą pierwszym oficjalnym przeglądem dotychczasowego dorobku szerokiej rzeszy włókniarzy. Wszystkie ośrodki przygotowują się do zawodów bardzo starannie. M. in. kluby ośrodka łódzkiego przeprowadziły w dniach od 19 do 22 szereg imprez lekkoatletycznych, piłkarskich i bokserkich, których wyniki zamieściliśmy w swoim czasie.